

PROTOKÓŁ nr 95/2005
z posiedzenia Zarządu Powiatu Kluczborskiego
w dniu 21 stycznia 2005 r.

Posiedzenie Zarządu otworzył Starosta – Stanisław Rakoczy. W posiedzeniu uczestniczyło czterech członków Zarządu. Ponadto udział wzięli: Sekretarz Powiatu, Skarbnik Powiatu, Jan Sadowski - dyrektor ZSP – RCKU w Bogdańczowicach, Ewa Guznowska – Wolnik - dyrektor ZSL-Z w Polanowicach.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Reorganizacja sieci szkół w powiecie kluczborskim.
3. Wolne wnioski.

Do punktu 1 porządku

Posiedzenie Zarządu Powiatu otworzył Starosta Kluczborski.
Porządek posiedzenia został przyjęty przez obecnych członków Zarządu.

Do punktu 2 porządku

Na wstępie Starosta powiedział, że Zarząd Powiatu zaprosił na niniejsze posiedzenie dyrektora ZSP w Bogdańczowicach aby porozmawiać nad dalszą przyszłością szkoły w Bogdańczowicach oraz znaleźć wspólne rozwiązanie problemu a mianowicie, co zrobić, aby nie zmarnotrawić majątku szkoły w Bogdańczowicach, który na tę chwilę funkcjonuje, aby nie zmienić jego przeznaczenia ale żeby dalej był przeznaczony na funkcjonowanie oświaty, nie skrzywdzić młodzieży ani nauczycieli a jednocześnie pozostawić możliwość, że gdyby w przyszłości pojawiła się możliwość ponownego uruchomienia kształcenia w kierunkach rolniczych, mieć taką bazę - i cała dyskusja w dniu dzisiejszym ma temu służyć – stwierdził Starosta i dodał jeszcze, że Zarząd Powiatu rozważał różne koncepcje co do dalszego sposobu funkcjonowania szkoły w Bogdańczowicach ale na dzień dzisiejszy nie została podjęta ostateczna decyzja co do dalszej jej przyszłości., dlatego dzisiaj chciano porozmawiać o tym

z dyrektorem szkoły w Bogdańczowicach i zapytać o jego ewentualne pomysły co do tej sprawy bo Zarząd Powiatu ma pewne pomysły lecz chciałby poznać również zdanie dyrektora. Następnie Starosta zwrócił się do dyrektora ZSP w Bogdańczowicach z pytaniem, czy on lub jego pracownicy mają jakąś koncepcję, jakieś pomysły. Pan Sadowski stwierdził, że na tę chwilę nie jest w stanie podać konkretnej propozycji. Pani Irena Kielar powiedziała, że Pan Sadowski jako dyrektor szkoły na pewno wie, że ze względu na to, że w tym roku szkolnym nabór będzie przeprowadzony jako wolny rynek, że może być różnie jeśli chodzi o ilość oddziałów a może być ich mało, subwencja będzie liczyła się tylko na tych uczniów, którzy pozostaną, że są problemy z finansowaniem szkoły, szkoła na pewno ma też problemy jeśli chodzi o bazę bo wiadomo, że trzeba ją zmodernizować (dach budynku szkoły, okna), i że na to też będą potrzebne pieniądze a nie wiadomo czy będzie jedna klasa czy więcej, czy grono pedagogiczne szkoły, dyrekcja, myśleli o tym bo to do nich przede wszystkim należy. Zarząd Powiatu wyliczając wynagrodzenia dla nauczycieli, analizując regulamin wynagradzania nauczycieli, gdzie wiadomo jakie są propozycje związków zawodowych a jakie Zarządu Powiatu a jaki jest konkretny pieniądz, myślał nad tym, że ilość uczniów ogólnie się zmniejsza i nie zmieni się tego. Pani Kielar dodała jeszcze, że miała nadzieję, że szkoła rolnicza, w kontekście wejścia do Unii, będzie cieszyła się dużym powodzeniem ale jak widać nie miało to wpływu bo liczba uczniów nadal jest mała. Starosta dodał, że jest to sprawa nieunikniona i że kiedyś tę rozmowę trzeba było odbyć. Pan Sadowski powiedział, że Zarząd Powiatu nie może teraz wymagać od niego, aby w tej chwili podał jakąś konkretną koncepcję czy rozwiązanie tej sprawy i mówił to w dodatku w imieniu wszystkich pracowników, na tę chwilę chciałby usłyszeć od Zarządu Powiatu propozycje i do nich może się ustosunkować. Wicestarosta powiedział, że jest faktem, że z roku na rok ilość uczniów w Bogdańczowicach się zmniejsza, w tym roku są cztery klasy maturalne, odejdzie średnio 85 – 90 uczniów a to jest dużo. Pan Sadowski uzupełnił, że jest kończących klas 6 i odejdzie 120 osób. W tej chwili martwimy się co będzie z naborem, jeżeli wiadomo że uczniów ubywa więc może on być jeszcze „gorszy” niż w latach ubiegłych – stwierdził Wicestarosta, w tej sytuacji zastanawiamy się co zrobić, aby ta szkoła mogła nadal funkcjonować, aby nie trzeba było jej całkowicie likwidować a ewentualnie np. połączyć z inną szkołą, zrobić tam CKU czy może coś innego, aby jak powiedział Starosta na początku, uratować miejsca pracy dla jak większej liczby nauczycieli i aby nie skrzywdzić ich ani uczniów. Patrząc na rozkład klas – kontynuował Wicestarosta, można powiedzieć, że szkoła w Bogdańczowicach straciła już charakter szkoły rolniczej bo w tej chwili jest większość klas

pozarolniczych np. liceum ogólnokształcące, klasa sprzedawców i w tej chwili zastanawiamy się, co zrobić żeby nie czekać do ostatniej chwili, kiedy trzeba będzie faktycznie szkołę zamknąć bo nie będzie już innego wyjścia. Pan Sadowski powiedział, że każdy wie, że liczba uczniów spada natomiast nie jest prawdą, że szkoła z roku na rok traci charakter rolniczy wręcz przeciwnie, bo jeżeli sięgnąć do starszych danych, to wtedy nie było wcale technikum rolniczego a teraz jest. Wicestarosta dodał, że powiedział to w tym sensie, że są tylko dwie klasy rolnicze a pięć jest innego profilu. Pan Sadowski dodał, że jego szkoła jest jedyną w województwie, która „posiada” technikum ogrodnicze i technikum rolnicze. Starosta dodał, że w takim układzie, na całe województwo jest potrzebna jedna klasa, bo taki z tego wypływa wniosek a z jedną czy z dwoma klasami szkoły rolniczej się nie utrzyma. Problem jest nie tylko w kontekście Bogdańczowic – stwierdził Starosta, ale w kontekście wszystkich szkół. Najdroższa jest szkoła w Polanowicach, drugie są Bogdańczowice natomiast jak wynika z analizy demograficznej, taka liczba uczniów jaka jest to 4 szkoły ponadgimnazjalne w zupełności by wystarczyły i na dzisiaj trzeba by było zamknąć obie te placówki – w Polanowicach i Bogdańczowicach ale nikt tego nie robi, bo przecież zostaje kwestia bazy, kwestia nauczycieli, z których część na pewno by została bez pracy, natomiast jest kwestia taka, aby pomyśleć jakiego użyć mechanizmu, żeby nie skrzywdzić przede wszystkim młodzieży a więc co zrobić, aby nie likwidować żadnej z tych szkół, aby w momencie, gdy będzie zapotrzebowanie na kształcenie rolnicze mieć taką szkołę i taką bazę, gdzie będzie można tę naukę prowadzić. Wicestarosta dodał, że taką szkołę będziemy musieli mieć, bo podania do szkoły rolniczej będą musiały gdzieś trafiać. Starosta dodał, że również w naszej ofercie edukacyjnej i informatorach musimy pisać, że mamy taką szkołę o profilu rolniczym. Pani Kiejar dodała jeszcze, że gdyby się tak zdarzyło, że duża liczba uczniów nie będzie zdawać nowych matur to może pomyśleć o profilu pomaturalnym o różnym charakterze. Następnie głos zabrał Skarbnik, który powiedział, że szkoła w Bogdańczowicach zamknęła rok 2004 dobrym bilansem licząc subwencje i dochody własne. Patrząc na tendencję jaka występuje w szkole w Bogdańczowicach, liczba uczniów rzeczywistych jest następująca: na początku 2004 r. – 473, na koniec 2004 r. – 406 i jeżeli nabór do szkoły będzie na poziomie porównywalnym z rokiem ubiegłym to patrząc na klasy odchodzące, liczba uczniów i tak będzie się zmniejszać, koszty utrzymania szkoły będą wzrastały. Rok 2005 jest momentem, kiedy musimy zdecydować się co zrobić z naszą strukturą szkół w powiecie kluczborskim. Z roku na rok sytuacja ta jest jeszcze gorsza, szkoły na rok 2005 mają praktycznie śładowe środki na wydatki związane z utrzymaniem szkoły i to w trakcie roku będziemy to odczuwać i

pod koniec roku, kiedy będziemy planować budżet na 2006 to stwierdzimy, że nic nie można zrobić bo ile lat można zaciągać kredyt na zamknięcie budżetu w kontekście konieczności spłaty zobowiązań SP ZOZ-u itp. Musimy też patrzeć na budżet jako całość a z tym mamy ogromne problemy bo myśmy naliczyli według średnich nauczycieli co pochłonęło 15.200.000 zł. z 19.200.000 zł. z pochodnymi, my naliczyliśmy według średnich wynagrodzenie dla administracji i obsługi – 1823 zł. i np. w Bogdańczowicach sytuacja nie jest rewelacyjna ale powiedzmy, że jesteśmy w stanie ten rok przetrwać dzięki temu, że administracji czyli droższej kadry jest mniej a obsługi jest więcej. „Rzeczówka” na rok 2005 w każdej szkole zabezpiecza fundusz socjalny, energię i inne drobne wydatki to nie da się mówić o jakimkolwiek rozwoju, w tym roku mamy jeszcze 2.000.000 zł. z obligacji, 502.000 zł. przeznaczyliśmy na poprawę bazy szkolnej z obligacji, w przyszłym roku obligacji nie będzie a wiadomo, że nie będzie tak w żadnej szkole, nie trzeba będzie wydać przynajmniej 20.000 zł. na jakieś remonty a z czego? Jeżeli w tym roku nie poukładamy sobie tego to będzie ogromny problem bo nawet jeżeli w tym roku dostaniemy jakąś wwyżkę z subwencji to powiedzmy że rok 2005 „przeżyjemy” ale kolejnego już nie. Następnie Starosta zapoznał zebranych z danymi demograficznymi, z których wynika, że w trzecich klasach gimnazjalnych jest o 120 dzieci mniej niż było w zeszłym roku, można powiedzieć, że są to 4 duże klasy. Za kilka lat jak wynika z demografii, potrzebne będą 2 szkoły ponadgimnazjalne a nie 6 i w tej sytuacji co robić dalej. Pani Otylia Skoczylas powiedziała, że nic nie można zrobić, że jest tylu uczniów ilu jest, nie będzie ich w przyszłości więcej tylko mniej i jak wspólnie coś wymyślimy to będzie lepiej niż za kilka lat szkoła miałaby pozostać z tym problemem sama. Starosta dodał, że mamy pewną koncepcję, w której żadna ze szkół nie zostaje zlikwidowana, istnieją wszystkie ale najpierw poprosił Panią Krzysztofczyk, aby przedstawiła zebranych trzy warianty – koncepcje dot. reorganizacji sieci szkół w powiecie kluczborskim: I wariant – wydzielić RCKU i CKU, stworzyć jedno CKU wspólne ze wszystkimi szkołami dla dorosłych jako samodzielną jednostkę umiejscowioną w Bogdańczowicach, tam zostaje tylko szkoła i internat a pozostałość wydzierżawić; wariant II – bez naboru, pozostawić klasy do wygaszenia, które są i dodatkowo stworzyć CKU; III wariant – rozwiązać zespół, utworzyć CKU jedno, przenieść szkoły młodzieżowe, które jeszcze pozostaną przenieść do Kluczborka z rozdziałem na poszczególne szkoły i w dalszym ciągu utrzymywać jako bazę dydaktyczną dla dorosłych z jednym CKU wspólnym w ZSP Nr 2 Kluczborku. W przypadku dwóch pierwszych wariantów, z biegiem czasu szkoła zostanie zlikwidowana natomiast w przypadku wariantu III, nie trzeba podejmować uchwały o likwidacji szkoły. Starosta dodał, że słuchacze będą kształcić się w

Bogdańczowicach, nie likwidujemy internatu i pomysł jest taki, aby włączyć internat do Wojewódzkiego Ośrodka Doksztalcania i Doskonalenia Zawodowego w Kluczborku, jak gdyby poszerzenie bazy noclegowej dla kursantów – dodała Pani Krzysztowczyk, wtedy istnieje możliwość, że również tam ktoś znajdzie zatrudnienie. Pani Krzysztowczyk powiedziała, że patrząc na zatrudnienie nauczycieli w szkole w Bogdańczowicach, przedstawia się ono następująco: 31 osób na 26,02 etatu z tego 12 osób jest zatrudnionych na czas określony do 31.08.2005 r. dwie osoby mogą przejść na emeryturę, 12 nauczycieli na czas określony zatrudnionych i pozostaje 17 nauczycieli, którzy są zatrudnieni w różnych wymiarach czasu. Pani Otylia Skoczyła zapytała Panią Krzysztowczyk, ilu jest uczniów w klasach wieczorowych na co Pani Krzysztowczyk odpowiedziała, że ponad 300 w tym momencie bez naboru do pierwszych klas a z naborem około 350 słuchaczy.. Wicestarosta nawiązał jeszcze do sprawy zatrudnienia i stwierdził, że jeżeli klasy młodzieżowe zostaną rozdysponowane do szkół w Kluczborku to część nauczycieli przejdzie z nimi do tych szkół np. nauczyciele przedmiotów rolniczych i mamy też dla dyrektora taką propozycję, że zostanie on zatrudniony w dyrekcji szkoły przejmującej czyli ZSP nr 2 w Kluczborku albo w dyrekcji WODiDZ w Kluczborku ale to będzie jeszcze do ustalenia. Pan Sadowski powiedział, na dzień dzisiejszy nie może nic konkretnego powiedzieć, musi to wszystko przeanalizować ale dodał, że jeżeli chodzi o pracowników, większość z nich została zatrudniona na czas określony więc nie będzie problemów z wypłatą świadczeń dodatkowych związanych z wypłatą odpraw. Następnie Pan Sadowski poprosił Zarząd Powiatu o ewentualne przekazanie mu powyższych wariantów na piśmie a on wraz z pracownikami zastanowi się nad nimi ale dodał jeszcze, że jego zdaniem, przenoszenie klas młodzieżowych do szkół do Kluczborka a pozostawienie w Bogdańczowicach tylko szkoły dla dorosłych mija się z celem, bo po co utrzymywać szkołę, aby tylko raz czy dwa razy w tygodniu wieczorem przyjechali słuchacze podczas gdy szkoły wieczorowe w Kluczborku są puste.

Zarząd Powiatu dziękując Panu dyrektorowi za przybycie na niniejsze posiedzenie stwierdził, że na tę chwilę nie podejmie jeszcze żadnej wiążącej decyzji w sprawie szkoły w Bogdańczowicach a do tematu powróci na kolejnym posiedzeniu Zarządu Powiatu. Następnie rozmawiano na temat ZSL-Z w Polanowicach wspólnie z Panią dyrektor-Ewą Guznowską-Wolnik. Starosta stwierdził, że jest tam wręcz dramatyczna sytuacja finansowa i podobnie jak w przypadku szkoły w Bogdańczowicach, Zarząd Powiatu stara się znaleźć odpowiednie rozwiązanie problemu a mianowicie: jak nie dopłacać do tych szkół i aby nie przynosiły one strat. Skarbnik powiedział, że patrząc na rok 2004 zgodnie z informacją

ministerialną, standard A wynosił 2.644 zł. Łączy kwota na funkcjonowanie szkoły w ramach subwencji to 1.511.707 zł. Liczba uczniów w szkole według stanu na styczeń 2004 r. - 383. Dla naszych potrzeb dzisiaj wystarczy, że liczbę uczniów podzielimy przez otrzymaną subwencję żeby zobaczyć, że na jednego ucznia otrzymaliśmy 3.947 zł. W trakcie 2004 roku szkoła wypracowała dochody własne na kwotę 222.000 zł. a łączna kwota subwencji oraz dochodów własnych dawała nam po stronie dochodowej 1.733.707 zł. Wydatki szkoły według planu zamykają się na koniec 2004 roku kwotą 2.011.178 zł. czyli różnica na minus wynosi 277.471 zł. Skarbnik przypomniał, że podczas jednego z wcześniejszych spotkań, które zostało zorganizowane w celu omówienia wyników kontroli jaka została w szkole przeprowadzona i wtedy ta różnica oscylowała w granicach pół miliona. Pani dyrektor wykonała ogromną pracę tworząc szkołę środowiskową, rezygnując z profilu kształcenia związanych z rolnictwem, pozbywając się części obiektu i części majątku i w 2004 roku ograniczenie zatrudnienia administracji i obsługi we wszystkich szkołach w tym również w Polanowicach - to dało jakieś efekty, natomiast patrząc na dzień 31.12.2004 r. czyli już po naborze, liczebność uczniów w szkole z 383 zmniejszyła się do 345 i taki jest stan na dzień dzisiejszy. Jeżeli byśmy przemnożyli tę ilość uczniów przez kwotę subwencji jaką otrzymaliśmy w 2004 roku czyli przez 3.947 zł. na każdego ucznia – kontynuował Skarbnik, to jest kwota 1.361.715 zł., do tego dochody własne czyli 222.000 zł. to mamy 1.583.715 zł. czyli różnica pogłębiła się i brak na koniec grudnia wynosił 427.463 zł. czyli styczeń zaczynamy przy tej liczbie uczniów w niedoborem w całym zespole ponad 277.000 zł. Na rok 2005 mamy zaplanowane wydatki na poziomie 1.935.868 zł. i zaplanowane dochody własne szkoły na poziomie 123.500 zł. – zakończył Skarbnik. Następnie Pani Jolanta Krzysztovczyk przedstawiła zebrany liczbę oddziałów w szkole oraz liczbę uczniów w poszczególnych klasach. Pani dyrektor stwierdziła, że odnosząc się do prognoz jeśli chodzi o nabór, na tę chwilę jest to trudne do przewidzenia ale zakładając, że w zeszłym roku przy 5 klasach, które opuściły gimnazjum otworzyli trzy pełne oddziały - w tej chwili w gimnazjum w Byczynie jest 7 klas i przy takiej samej liczbie oddziałów dwa lata temu, otwarte zostały 4 oddziały. Można powiedzieć – kontynuowała Pani dyrektor, że w tym roku szkolnym uda się otworzyć o jedną klasę dla młodzieży więcej niż w zeszłym roku. Jeśli chodzi natomiast o odciążenie powiatu od prowadzenia tej szkoły, jest zdaniem Pani dyrektor propozycja, która już została uzgodniona z Burmistrzem Byczyny a mianowicie – prowadzenie szkoły w Polanowicach w ramach samorządu gminnego przy ewentualnym późniejszym połączeniu szkół w Byczynie w Zespół Gimnazjalno- Licealny, bo jeżeli demografia jest jaka jest, to byłoby to zdaniem Pani dyrektor przyszłościowym

rozwiązaniem i to jest jej odpowiedź na to, co powiedział Starosta w imieniu Zarządu Powiatu, że dzieci jest coraz mniej a szkoła jest bardzo droga. Starosta powiedział, że o tym pomyśle słyszał już wcześniej od Burmistrza Byczyny jednak takie połączenie w zespół i zgoda na to, aby organem prowadzącym była gmina zależy od decyzji organu prowadzącego czyli od Rady Powiatu. Tworzenie zespołu licealno-gimnazjalnego jest możliwe i niekoniecznie w takiej formie, żeby organem prowadzącym była gmina, możliwe jest to również w drugą stronę ale wiadomo, że Burmistrz nie odda dla powiatu subwencji oświatowej, którą ma na gimnazjum a pomysł prowadzenia zespołu przez gminę oznaczałby to samo ze strony powiatu tzn. przekazanie subwencji oświatowej gminie a tym samym uszczuplenie dochodów powiatu. W związku z tym, ten pomysł z połączeniem szkół na dzień dzisiejszy jest nie do zrealizowania ale dzisiaj chcielibyśmy porozmawiać o internacie szkoły – stwierdził Starosta. Skarbnik powiedział że na bazie 2004 roku mamy sytuację taką, że internat kosztował 241.800 zł. natomiast otrzymana subwencja na internat wynosiła 126.912 zł. plus dochody własne 65.000 zł. czyli różnica wynosi prawie 50.000 zł. Pani Krzysztovczyk dodała, że jeżeli chodzi o wykorzystanie internatu to wygląda to w taki sposób, że jest 70 miejsc do wykorzystania a na dzień dzisiejszy w internacie jest 20 wychowanków. Zatrudnienie pracowników pedagogicznych w internacie na dzień dzisiejszy liczone w godzinach wynosi - 52 i pracowników administracji – 1,75 etatu. Pani dyrektor stwierdziła, że o likwidacji internatu można śmiało rozmawiać bo jeżeli można zrobić w nim coś, co będzie przynosiło korzyści to dlaczego nie skorzystać z tego. Starosta zapytał, czy w przypadku np. sprzedaży internatu jest możliwość stworzenia niezależnej komunikacji na co ani dyrektor powiedziała, że z tym nie będzie problemu. Starosta ponownie zapytał czy w internacie byłaby szansa stworzenia mieszkań, które można by było np. wynajmować. Pani dyrektor odpowiedziała, że byłoby to dobre szczególnie dla młodych małżeństw, bo jednak mieszkania do wynajęcia są cały czas poszukiwane, już na dzień dzisiejszy w internacie mieszka 5 rodzin wynajmując mieszkania. Wicestarosta zapytał, z jakiego terenu pochodzą uczniowie, którzy mieszkają w internacie, jak to wpłynie na ilość uczniów w szkole. Pani dyrektor stwierdziła, że na tę chwilę 5 uczniów aby skończyć szkołę musiałoby poszukać sobie stancji ale również mogliby wynajmować mieszkania w internacie, jeżeli będzie on już do tego przeznaczony. Problemem może być jedynie ogrzewanie tego budynku bo wiadomo, że te kilka rodzin, które tam zamieszka, nie będzie płacić takich kolosalnych kwot za ogrzewanie całego budynku. Wicestarosta stwierdził, że należałoby się zastanowić, czy nie wygasić tego internatu do końca roku szkolnego i nie wznawiać jego działalności od września. Starosta przypomniał, że był

kiedyś pomysł aby adoptować internat na szkołę ale niestety wymagało to ogromnych nakładów i dlatego zaniechano ten pomysł. Na koniec Pani Krzysztowczyk zapytała zebranych, jak widzą to organizacyjnie – co zrobić, aby nie obciążać dyrekcji szkoły prowadzeniem i zarządzaniem internatem, w którym się wynajmuje mieszkania. Pani dyrektor dodała, że do czasu znalezienia sensownego rozwiązania tej kwestii, szkoła może tym budynkiem administrować. Skarbnik powiedział, że moglibyśmy co prawda administrować tym budynkiem ale co to za administrowanie budynkiem z odległości 20 km. Pani dyrektor dodała jeszcze, że takie wynajmowanie mieszkań jest opłacalne bo umowy są zawierane na okres 3 lat i ludzie wiążą się w pewien sposób z tym mieszkaniem - remontują w nim coś, malują i to przynajmniej nie niszczy. Skarbnik zapytał, jak wygląda strona formalno – prawna takiego zadania na co Pani Krzysztowczyk odpowiedziała, że w lutym należałoby podjąć uchwałę o zamiarze likwidacji internatu jako części zespołu i na to musi wyrazić zgodę Kurator Oświaty, gdyż dotyczy to zespołu a następnie sama likwidacja jako likwidacja organizacyjna. Skarbnik powiedział, że o wiele trudniejsza decyzja są rozważane jeśli chodzi o szkołę w Bogdańczowicach chociaż wynik finansowy Bogdańczowic jest nieporównywalnie lepszy od Polanowic ale usytuowanie tej szkoły jest takie, że w zasadzie ona się „nie broni” natomiast szkoła w Polanowicach jest w takiej odległości od Kluczborka, że wszyscy zdają sobie sprawę, że nie może być takiego rozwiązania podyktowanego tylko ekonomicznymi względami. Pani dyrektor dodała, że ona to wszystko rozumie i gdyby miała faktycznie 40 czy 50 wychowanków w internacie to ona by go broniła ale widzi jaka jest sytuacja i jakie są koszty internatu, dlatego należy szukać oszczędności. Starosta na koniec stwierdził, że przyniesie to na pewno jakieś oszczędności a o to przecież chodzi. Reasumując, Zarząd Powiatu postanowił o wygaszeniu do końca bieżącego roku szkolnego działalności internatu Zespołu Szkół Licealno-Zawodowych w Polanowicach a następnie pomieszczenia w w/w internacie przeznaczyć do wynajęcia jako pomieszczenia mieszkalne. Jednocześnie, Zarząd Powiatu postanowił pozostawić administrowanie powyższym budynkiem Zespołowi Szkół Licealno-Zawodowych w Polanowicach do czasu znalezienia odpowiedniego rozwiązania powyższej kwestii.

Do punktu 3 porządku

Brak wolnych wniosków.

W związku z wyczerpaniem porządku posiedzenia, Starosta zamknął posiedzenie Zarządu Powiatu.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała

Danuta Oziembłowska

Zarząd Powiatu

1. Stanisław Rakoczy
2. Mieczysław Czapliński
3. Irena Kielar
4. Otylia Skoczylas
5. Stanisław Stenzel